

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Kłeska wojsk abisyńskich

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dn. 5 kwietnia roku bież.

PIĘCDZIESIĘCIOTYSIĘCZNA ARMJA NEGUSA ZNISZCZONA.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, wojska włoskie na froncie północnym wykorzystując sukcesy odniesione w dn. 31 marca, w ciągu ulecejących 2 dni zniszczyły armię negusa liczącą około 50.000 ludzi. Po zajęciu pozycji strategicznych w dniach 1 i 2 kwietnia, włosi rozpoczęli atak wczesnym rankiem dnia 3 kwietnia. Pierwszy korpus złożony z dywizji alpejskiej na prawym skrzydle i z dywizji sabaudzkiej na lewym, zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie w pobliżu Chessa Dezba, podczas gdy korpus erytrejski wykonując manewr okrążający, zaszedł na tyły przeciwnika. Czynniki wielkie wysiłki, wojska włoskie zdołały przetransportować z sobą artylerię ciężką a mianowicie: działa 107 mm. i pod koniec dnia pomimo zaciekłego oporu abisyńczyków, strzelcy alpejscy dotarli do podnóża gór Addi-Assel Ghefti, zaś dywizja sabaudzka wkroczyła do Agumbera. Artyleria ciężka wciągnięta z wielkim trudem na przełęcz Mecan, ogniem swym zwiększała panikę wśród oddziałów przeciwnika. Pod koniec dnia abisyńczycy, których straty obliczane są na tysiące, zaczęli się wycofywać, ścigani przez samoloty włoskie. Po stronie włoskiej zabity był 1 oficer i 5 żołnierzy, zaś 21 żołnierzy odniosło rany.

Rankiem dnia 4 kwietnia oba korpusy włoskie rozpoczęły akcję koncentracyjną w kierunku Kworam, przechodząc na południo-wschód od jeziora Asziani. Około południa znajdujące się w odwrocie oddziały przeciwnika, rzuciły się do ucieczki. W tym czasie negus z resztką mi swej gwardji znajdował się już dość daleko w kierunku południa.

WSZYSTKIE DROGI DO ADDIS ABEBY OTWARTE DLA WŁOCHÓW.

Jeden z dziennikarzy angielskich, który przy był wczoraj z Dessje do Asmary, oświadczył, że drogę z Dessje do Kworam odbył samochodem w warunkach zupełnie możliwych. Dzień nikarz ten stwierdza, iż obecnie wszystkie drogi, wiodące do Addis-Abeby, są dla włochów otwarte. W danej chwili stawia opór włochom jedynie armia rasa Nasibu w pobliżu Harra ru, przyczem armia ta znajduje się jakoby w niepomyślnych warunkach.

Rozmiałe źródła potwierdzają obiegającą po czątkowo w formie pogłoski wiadomość, że wojska włoskie wkroczyły do Kworam wczoraj po południu. Zajęcie Kworam leżącego na stoku górskim otwiera przed włochami drogę do Dessje stosunkowo niedaleką i nie przedstawiającą większych trudności terenowych.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, jeden z samolotów, które krążyły w piątek nad Addis-Abeba, pilotowany był przez znanego lotnika Tita Faltoni, rekordzistę lotu na znak, który niedawno popisywał się w Nowym Jorku i w Chicago. Przelatując nad lotniskiem w Addis-Abeba, Falconi ostrzelał z karabinu maszynowego a następnie podpalił przy pomocy bomb zapalających dwa samoloty abisyńskie. Falconi i towarzyszący mu lotnik odnieśli rany przy ostrzeliwaniu ich przez abisyńczyków.

DESSJE PONOWNIE ZBOMBARDOWANE.

Jak donoszą z Addis-Abeby, Dessje bombardowane było wczoraj rano przez 6 samolotów włoskich. Wyniki bombardowania są jeszcze nieznanne. Urzędowo zaprzeczają pogłoskom, pochodzącym ze źródeł włoskich, jakoby cesarz zamierzał abdykować. Zaprzeczają również pogłoskom, jakoby gwardja cesarska cofała się w popłochu w kierunku Dessje.

DALEKODĄCE PLANY WŁOSKIE.

Kola miarodajne w głównej kwaterze włoskiej oświadcza, że całkowita porażka armii abisyńskiej pozwoli głównemu dowództwu włoskiemu opracować i zrealizować w najbliższej przyszłości daleko idące plany. Zajęcie Kworam posiada dla włochów ogromne znaczenie. Miejscowość ta jest bardzo ważnym punktem węzłowym, z którego idą drogi do Dessje i Addis Abeby.

Cała dolina Kworam zajęta jest już przez włochów. Lotnicy ścigają dalej cofające się bezładnie oddziały przeciwnika. W dniu wczorajszym lotnicy dokonali 121 lotów bojowych zrzucając 64 tony materiałów wybuchowych przy zużyciu zgórą 20.000 nabojeów do karabinów maszynowych.

„Wszystko skończone — grozi mi bezrobocie” — oświadczył marsz. Badoglio

RZYM, (Pat). „Corriere Della Sera” zamieszcza obszerną deklarację, złożoną przedstawicielom prasy przez marszałka Badoglio w dniu 4 b. m.

Marszałek Badoglio oświadczył na wstępie, że negus rozkazał w swoim czasie rasom, aby unikali wielkich bitew. Jednakowoż rasowie zamiast trzymać się zdala od wojsk włoskich ulegali swej impulsywnej naturze i ciągle wchodziłi w kontakt z wojskami włoskimi. Postępował tak np. ras Mulugheta, którego wojska rozlokowały się na Amba Aradam, stały się znakomitym celem dla włoskiej artylerji. W rezultacie wojska te zostały schwyte na haczyk i dały dowództwu włoskiemu możliwość odniesienia zwycięstwa.

Dalej marszałek Badoglio wyjaśnia, że dobrze wiedział o ruchach wojsk negusa, którego siły zgromadzone na południe od jeziora Aszian gi obliczono na 45 do 60 tys. ludzi. Aby skrócić odległość dzielącą włochów od wojsk negusa, dowództwo włoskie poleciło pierwszemu korpusowi ruszyć z Amba Aladzi na południe i zająć górzyste pozycje na południe od Mai Cue. Zorganizowanie tego odcinka, aby mógł się stać on odeskoczną dla nowej ofensywy, musiało zająć sporo czasu, w konsekwencji czego marszałek Badoglio wyznaczył 3 kwietnia jako dzień podjęcia marszu przez pierwszy korpus oraz korpus erytrejski w kierunku nieprzyjaciela, który tymczasem idąc od Kworam na północ po przejęciu doliny Agumberta zajął stanowiska górskie Ezba i nawiązał kontakt z włoskimi strażami przednimi.

Gdy dowiedziałem się o tem, mówił marsza

łek Badoglio, pomyślałem, że negus jest zgubiony. Jeśli mnie zaatakuje, pobiję go, jeśli mnie nie zaatakuje, ja przystąpię do ataku i również odniosę zwycięstwo. Jeśli negus zacznie się cofać, w takim razie zmuszę go do bezładnej ucieczki. Stało się tak, jak przewidywałem. Musiałem jednak szybko wzmocnić mój front, a zwłaszcza pozycję artylerji na północ od rzeki Mecan. Bitwa, która się wywiązała 31 marca, spowodowała zaatakowania wojsk naszych przez negusa, była najkrwawszą ze wszystkich.

Dnia 1 kwietnia nieprzyjaciel znowu usiłował zbliżyć się do naszych pozycji, ale został natchniamst odparty. Dnia 2 kwietnia wydałem wszelkie zarządzenia, dotyczące zaopatrzenia armji w amunicję i żywność i zgromadziłem obydwa korpusy na pozycjach wyjściowych. Dnia 3 kwietnia 1-szy korpus zdobył góry Ezba i przejsie górskie do doliny Agumberta oraz przejsie Aia i górę Assel Gherit. Równocześnie korpus erytrejski wykonał manewr oskrzydłający dolinę Agumberta. Gdyby nieprzyjaciel opóźnił o 6 godzin swój odwrót, znalazł by się w pułapce. Ale już wczoraj dały się zastrzeżenia objawy generalnego odwrotu, który dziś zmienił się w desperacyjną ucieczkę, odbywającą się w rozrypcie i nieładzie. Wszystkie samoloty erytrejskie z Tigre, a nawet z Massaua, ścigają nieprzyjaciela. Ostatnia armja etjopska na froncie północnym, dowodzona przez samego negusa jest całkowicie pobita.

Oświadczenie swoje zakończył marszałek Badoglio następującymi słowami: „właściwie wszystko jest skończone. Grozi mi bezrobocie”.

Niemcy zadowolone z odmowy brytyjskiej

BERLIN (Pat). Prasa niemiecka zadowolona jest z odmowy brytyjskiej. Zadowoleniu temu dają również wyraz czynniki polityczne Berlina. Oświadczenia tu wprawdzie, że decyzja londyńska nie stanowi niespodzianki, oczywiście bowiem było że jedynym celem tak nagłego zwołania nowej konferencji mocarstw łokarneńskich było uzyskanie przez Francję i Bel

gję dalszych gwarancji wojskowych. O bawiano się jednak w Berlinie, że prze niesienie dyskusji na temat ostatnich propozycji kanclerza Hitlera na forum mocarstw łokarneńskich skazałoby je mogło na ponowne utknięcie na martwym punkcie. Rokowania, będące obecnie w toku, mogą raczej przyczynić się do uśmieszenia różnych trudności, wyłaniających się na drodze do pacyfikacji Europy. Zapowiedź prowadzenia ich na drodze dyplomatycznej, wykluczającej negatywny wpływ opinii publicznej przyje ta tu została z wyrazem zadowoleniem. Chwilowa pauza w rozmowach międzynarodowych uważana jest w Berlinie za przychylny omen, gdyż widzą w niej nie tylko osłabienie zainteresowania propozycjami niemieckimi, ile zmianą w formie zainteresowania, podkreślając przytem, iż propozycje niemieckie nie stanowiły formalnie odpowiedzi na memorandum mocarstw łokarneńskich. Odpowiedź niemiecka skierowana była wyłącznie pod adresem Anglii, od niej więc zależy decyzja w jakiej formie odbywać się mają dalsze rozmowy na temat propozycji niemieckich.

W ciekawy sposób uzasadnia korespondent londyński „Hamburger Fremdenblatt”, przyczyny, dla których Londyn odrzucił sugestje Paryża zwołania na środek konferencji mocarstw łokarneńskich w Londynie lub Brukseli. Korespondent ujmuje to stanowisko Anglii w trzy punkty:

1) Anglia nie pragnie bynajmniej po ostatnich doświadczeniach z memorandum mocarstw łokarneńskich znaleźć się w sytuacji przymusowego przystąpienia do nowego kroku, który utrudniłby porozumienie z Niemcami.

2) zwołanie konferencji już na drodze zmusiłoby rząd brytyjski do zbyt pośpiesznego zbadania zapowiedzianego przez Paryż kontrprojektu, którego ujawnienie przewidziane jest dopiero na poniedziałek lub wtorek. Pozatem Lon

Estoński min. spr. zagr przejechał przez Warszawę

WARSZAWA (Pat). w sobotę wieczorem przejeżdżał przez Warszawę w drodze z Wiednia do Tallina estoński minister spraw zagranicznych p. Seljamaa.

P. Seljamaa powitał na dworcu i mieniem p. ministra spraw zagr. dyrektor gabinetu ministra p. Łubieński, oraz nacelnik wydziału wschodniego p. Kobyłański.

Posel czechosłowacki w Rzymie konferuje z Suvichem

RZYM, (Pat). Posel czechosłowacki w Rzymie odbył wczoraj konferencję z podsekretarzem stanu spraw zagr. Suvichem. Według krążących pogłosek tematem konferencji była ostatnia ustawa austriacka o powszechnym obowiązku pracy dla państwa.

Minister Rzeszy Frank w Rzymie

RZYM (Pat). Wczoraj na przedstawieniu „Tristana i Izoldy” w operze królewskiej zjawiał się Mussolini w towarzystwie ministra Rzeszy Franka i ambasadora von Hassela. Orkiestra odegrała dwa hymny niemieckie oraz dwa hymny włoskie. Publiczność zgłotowała Mussolinemu gorącą owację.



Minister Eden i minister J. H. Thomas upuszczają ministerstwo spraw zagranicznych, w którym omawiano propozycje pokojowe Hitlera.

dyn — oświadcza korespondent — odnosi się do tego kontrprojektu francuskiego z pewnym sceptycyzmem, zwłaszcza, że wychodzi on od rządu, który przecież za trzy tygodnie może zejść z areny.

3 Anglia nie pragnie bynajmniej za siadać obecnie przy jednym stole z Włochami w chwili gdy wznaga się oburzenie opinii brytyjskiej przeciwko akcji włoskiej w Abisynji.

Odwrót chińskich oddziałów komunistycznych

PEKIN (Pat). Pod naciskiem wojsk rządowych oddziały komunistyczne przyspieszyły swój odwrót w kierunku Szen-Si i w dniu wczorajszym opuściły Hung Tung w rejonie Hsing-Hsien na północ od Tai-Uyan operuje oddział wojsk czerwonych, złożony z 1300 ludzi.

Agencja centralna donosi, że Czang Sue-Hliang, dowódca wojsk, działających przeciw komunistom na północno zachodzie, przeniósł swą główną kwaterę do Lochwan na północ od Szen-Si. Zarządzenie to świadczy iż wojska nankińskie posuwają się naprzód ku północnym prowincjom.

—[::]—

Prezydent Senatu gdańskiego Greiser w Gdyni

GDYNIA (Pat). Dziś w południe bawił w Gdyni prezydent senatu gdańskiego Artur Greiser. Prezydent Greiser powitany został przez dyrektora urzędu morskiego inż. Legowskiego w sali reprezentacyjnej dworca morskiego, poczem w towarzystwie dyr. Legowskiego i kilku osób z którymi przybył z Gdańska, zwiędził na holowniku portu gdyńskiego. Wizyta prezydenta Greisera miała charakter prywatny. Po zwiędzeniu portu prezydent Greiser odjechał samochodem do Gdańska.

Skuteczny hamulec

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że ośmiodziesiętny dzień pracy nie jest przeregulowany. Pracują ponad 8 godzin robotnicy, pracownicy umysłowi, w przedsiębiorstwach prywatnych, państwowych, w urzędach i w ogóle przy wszelkiego rodzaju zatrudnieniu.

Ustawodawca, wydając ustawę o czasie pracy, przewidział zgóry konieczność stosowania wyjątków od zasady 8-godzinnego dnia pracy i wyjątki te uwzględnił w ustawie.

Aby jednak sprawiedliwie wynagrodzić pracownikowi większy wysiłek, związany z dłuższym czasem pracy, a z drugiej strony, aby powstrzymać pracodawcę od zbyt częstego stosowania godzin nadliczbowych — ustalił większą zapłatę za nie, niż za godziny normalne. Zapłata, według noweli z 1933 roku wynosi 25% za dwie pierwsze godziny i 50% za następne. Należy przytem zauważyć, że obniżenie nowelą z roku 1933 norm wynagrodzenia za godziny nadliczbowe było kierowane tendencją zdepularyzowania wśród świata pracy stosowania pracy w godzinach nadliczbowych.

Niestety jednak w praktyce stosuje się masowo zatrudnienie pracowników w godzinach nadliczbowych — w wypadkach nieprzewidzianych w ustawie a więc zakazanych. Ponadto zaś nietylko nie płaci się im stawki wyższej, stożownie do przepisów ustawy, ale najczęściej w ogóle nie dopłaca się za pracę ponad 8 godzin.

Rozróżnić tu należy dwa wypadki. Kiedy praca w godzinach nadliczbowych jest stosowana zgodnie z ustawą, za zezwoleniem inspekcji pracy, jest ona na wyszczególniona w książkach przedsięwzięcia i najczęściej opłacana w myśl przepisów prawa. Kiedy jednak, co przeważnie się zdarza, jest to praca o charakterze nielegalnym, ukrywana przed inspekcją pracy, nie notuje się jej w książkach i zwykle nie opłaca się wcale.

Pracownik czy robotnik musi pracować w godzinach nadliczbowych jeśli wymaga tego przedsiębiorca, nie może protestować, skarżyć się inspektorowi pracy, bo wprawdzie inspektor ukarze wówczas przedsiębiorcę, ale pracownik straci pracę. Z tych samych powodów pracownik nie upomina się o należną mu zapłatę za godziny nadliczbowe, z reguły upomina się dopiero wówczas gdy straci posadę.

Chcąc uzyskać zapłatę skarży przed przedsiębiorcą do sądu. Normalnie sprawy takie były wygrane. Sąd zasądzał na korzyść pracowników. Pojawiały się jednak inne interpretacje prawa do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Wytworzyła się opinia, że pracownikowi należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, o tyle tylko o ile pracodawca wzbogacił się pracą pracownika, lub też, jeżeli pracownik nie zgłosił się o zapłatę za te godziny w czasie trwania stosunku do pracy, wynagrodzenie mu się nie należy, chyba, że pracodawca o tej pracy miał skądinąd wiadomość. Wreszcie utarło się przekonanie, że nieupominanie się o zapłatę w czasie trwania stosunku pracy nie jest zgodne z dobremi obyczajami.

Naturalnie opinie takie stanowiły raczej zachętę dla pracodawców do nieplacenia za godziny nadliczbowe, a pracownicy przy coraz wzrastającym bezrobociu woleli pracować choćby dnie całe, niż utracić pracę.

Zabagnione w ten sposób stosunki, domagały się koniecznie uregulowania.

Takim regulatorem będzie ustawa, uchwalona obecnie przez Sejm, która do obowiązującego dotychczas tekstu ustawy o czasie pracy, dodaje ustęp no wy, stwierdzający, że dodatkowa zapłata za godziny nadliczbowe, należy się pracownikowi i wówczas, kiedy praca odbywała się bez zezwolenia władz, za równo w wypadku gdy pracodawca o

Narada mocarstw lokarneńskich

9 lub 10 kwietnia

PARYŻ (Pat). Rządy W. Brytanji, Belgji i Włoch powiadomiły rząd francuski o ich zgodzie na odbycie w Genewie narady mocarstw lokarneńskich z okazji sesji komitetu 13. Narada ta jed-

nak odbędzie się dopiero 9 lub 10 kwietnia, gdyż premier Van Zeeland nie może przybyć do Genewy wcześniej niż we czwartek lub piątek.

Tajny układ sowiecko-chiński przeciw Imperjalizmowi Japońskiemu

TOKJO (Pat). Agencja Domei donosi: Dziennik „Hochsishun“ ogłasza szereg szczegółów, dotyczących tajnego układu sowiecko-chińskiego. Rząd chiński, według tego układu ma uznać kontrolę Sowietów nad Mongolją zewnętrzną i Sinkiangiem (chińskim Turkiestanem). Chiny i Sowiety mają ogłosić wojnę japońskiemu imperjalizmowi, jedna

kże termin wypowiedzenia tej wojny może być określony przez jedną stronę. Sowiety mają zaopatrywać Chiny w broń i amunicję w czasie pokoju a nadto w pieniądze na wypadek wojny. Wszczęte zostaną rokowania celem szybkiego otwarcia komunikacji lotniczej między Sowiecami a Chinami.

Partja nac.-socjal. będzie w Niemczech chroniona specjal. przepisami karnymi

BERLIN (Pat). Ostatni zeszyt czasopisma „Deutsches Strafrecht“, wychodzącego jako dołączek do organu związku prawników nar.-socj. „Deutsche Justiz“, poświęcony jest zagadnieniu ochrony prawnej partji w ustawodawstwie karnem III Rzeszy.

Zgodnie ze wskazaniami specjalnego komitetu prawa karnego pozostającego pod kierownictwem min. Guertnera, autor sekretarz stanu dr. Freisler uważa za wskazane włączenie do ustawodawstwa karnego następujących grup przestępstw:

jako karalne przygotowanie do zbrodni zdrady stanu traktowane być mają w przyszłości za niedbania członków organizacji partyjnych

S. A., S. S. i N.S.K.K. przy wykonywaniu nakazanych im przez partję obowiązków. Znieważenie partji i jej symboli przyrównywane ma być pod względem represji karnej do znieważenia narodu i symboli narodowych. Wyżsi przywódcy partji (reichleiterzy i gauliterzy) przy wykonywaniu swych obowiązków korzystając z tej samej ochrony prawnej, co członkowie rządu Rzeszy. Dalsze projekty przewidują zrównanie pod względem ochrony prawnej innych urzędników partyjnych z urzędnikami państwowymi. Karane mają być również narówni z przestępstwami przeciwko pieczy prawnej i przeciwko administracji państwa podobne przestępstwa na odcinku organizacji partyjnych.

Austria wygrała mecz pływacki z Polską

WIEDEŃ (Pat). W niedzielę zakończony został w Wiedniu międzypaństwowy mecz pływacki Polska—Austria. W ogólnej punktacji mecz wygrała, zgodnie z przewidywaniami, drużyna austriacka w stosunku 60:43.

Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco:

100 m. stylem dowolnym wygrał Bocheński (Polska) w czasie 1:03,2 sek., drugie miejsce zajął również Polak Szrajbman w czasie 1:04,1, trzecim był Austriak Hnatek (1:40,7), a czwartym Wenzel — 1:05.

100 m. na znak pierwsze miejsce zajął

Austriak Kellner w czasie 1:14, drugim był Karliczek w czasie 1:15,2 przed Jastrzębskim 1:17,9 i Plattensteinerem (Austria) 1:18,5.

200 m. stylem klasycznym wygrał Hoenzl (Austria) w czasie 2:52,2 przed swoim rodakiem Plachetą 2:53,4. Heidlerich (Polska) zajął 3 miejsce w czasie 2:57,6, ustanawiając nowy rekord Polski, 4-y był Szrajbman w czasie 3:05,4.

W sztafecie 4 razy po 200 m. stylem dowolnym pierwsze miejsce zajęła drużyna austriacka w czasie 9:48,4. Sztafeta polska zajęła drugie miejsce w czasie 10:03,4.

Przed świętami wielkanocnymi



W związku ze zbliżającymi się świętami Wielkanocnymi można zauważyć wzmoczony ruch handlowy szczególnie w działach specjalnych, wyrobów świątecznych. Na zdjęciu widzimy całe kopy jaj — pisanek wielkanocnych oraz stosy baranków cukrzano-czekoladowych w warstwie jednej z fabryk cukrów i czekolady.

zezwolenie takie się nie zwracał, jak i gdy zezwolenia nie otrzymał.

Obecnie więc żaden sąd nie może wydać wyroku, któryby odmawiał pracownikowi prawa do zapłaty za godziny nadliczbowe, chociażby to były godziny nielegalne.

Ustawa ta jest ważna nietylko ze względu na przyznanie słusznych praw pracownikom, ale i dlatego, że będzie ona z pewnością hamulec w przedłużaniu czasu pracy. Dziś, w okresie olbrzymiego braku pracy, setki tysięcy bezrobotnych, przedłużanie czasu pracy jest zjawiskiem niezmiernie szkodliwym, zwiększa ono bowiem jeszcze bardziej bezrobocie, usuwa poza nawias pra-

cy coraz nowe szeregi pracowników.

Walka z godzinami nadliczbowymi, prowadzona przez szereg państw zagranicą dała już bardzo wydatne rezultaty.

Surowe ustawy, wprowadzone np. we Francji w roku 1935 i znoszące stosowanie godzin nadliczbowych, pozwoliły na wprowadzenie do produkcji znacznej liczby bezrobotnych pracowników. Węgry obliczały, że w tej drodze da się zatrudnić 140 tysięcy nowych pracowników.

Należy mieć słuszną nadzieję, że nowa ustawa o czasie pracy przyczyni się również i u nas do złagodzenia klęski bezrobocia. J. M.

Deklaracja oddziału krakowskiego Związku Legionistów

KRAKÓW (Pat). Wczoraj wieczorem w Oleandrach odbyło się zgromadzenie Zw. Legionistów pod przewodnictwem ppłk. Władysława Wójcickiego w obecności posłów Starzaka i Jachdy-Zółtowskiego. Po referacie na temat ustawy samorządowej, wygłoszonym przez posła Duchę, uchwalono przez akalmację następującą deklarację:

„Legionści oddziału krakowskiego obecni dnia 4 kwietnia 1936 roku na zebraniu klubu dyskusyjnego w Oleandrach postanowili wysłać na ręce pos. Bolesława Pochmarskiego rezolucję następującej treści:

My, legionści oddziału krakowskiego w Oleandrach, bolejąc nad smutnymi wypadkami, jakie się w dn. 23 marca b. r. rozegrały na ulicach Krakowa, stojąc na stanowisku uchwały zarządu oddziału z dnia 26 marca, dziękujemy Wam, obywateli, za wniesienie znanej interpelacji w Sejmie w tej sprawie. Podpisując każde słowo powyższego wystąpienia, podyktowanego troską o przyszłość państwa, podkreślamy bezwzględna lojalność wobec rządu i wyrażamy niezłomne przekonanie, że zarówno w interesie honoru polskiego robotnika, jak i w interesie obrony praworządności R. P. leży, aby sprawy nieszcześcia zostały ujawnione i pociągnięte do odpowiedzialności.

Równocześnie wyrażamy pogląd że z anarchizmem wystąpieniemi nieodpowiedzialnych grup zorganizowani robotnicy nie mieli nic wspólnego i że natomiast zarówno fizycznie jak i umysłowo pracownicy, którzy walczyli o swoje i swoich żon i dzieci prawo do życia mogą zawsze liczyć w słusznej sprawie na nas, legionistów, którzyśmy z bronią w ręku walczyli o niepodległość jednej dla wszystkich ojczyzny — Polski“.

Iran odwołał posła i wszystkich konsułów ze St. Zjednoczonych

TEHERAN (Pat). W sprawie zamknięcia poselstwa i konsułów królestwa Iranu w Stanach Zjednoczonych, a genera Pars donosi następujące szczegóły: mniej więcej przed dwoma tygodniami policja z Elkton zatrzymała jadące go samochodem posła irańskiego Ghafar Dżalal za rzekomo zbyt szybką jazdę. Pomimo, że poseł wylegitymował się i oświadczył że samochód należy do poselstwa, policja nie zwróciła na to żadnej uwagi i bez względu na nietykalność dyplomatyczną posła użyła w rozmowie z nim niegrzecznych zwrotów. W związku z tem niektórzy dzienniki amerykańskie zamieściły sprawozdania i artykuły zawierające obraźliwe wyrażenia dla państwa i narodu irańskiego, zaś departament stanu nie udzielił rządowi irańskiemu należytej satysfakcji. Z tego powodu rząd irański postanowił odwołać wszystkich swych przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych.

Rząd japoński poddaje pod kontrolę cały przemysł

TOKJO (Pat). Dzienniki donoszą, że min. wojny opracowało plan stopniowego poddania pod kontrolę państwa wszystkich gałęzi przemysłu, związanych z obroną narodową. Dziennik „Asahi“ stwierdza, iż w pierwszym rządzie projekt ten zastosowany będzie wobec przemysłu lotniczego, samochodowego i naftowego.

Dziennik „Yomiuri“ dowiadyuje się, iż rząd przygotowuje dekret, na zasadzie którego wszystkie kompanie naftowe zobowiązane będą do zmagazynowania zapasów nafty, odpowiadających ich półrocznej produkcji. Zarządzenie to wejdzie w życie z dniem 15 kwietnia. Według informacji dziennika, kompanie naftowe angielskie i amerykańskie są jakoby zdecydowane opuścić rynek japoński aby nie poddawać się tym rządowym w obawie, iż utworzone w ten sposób zapasy służyć będą marynarce japońskiej na wypadek wojny.

Kronika telegraficzna

— W CZASIE LOTU ĆWICZEBNEGO włoski samolot wojskowy spadł do morza w pobliżu wyspy Ventotene. 5 członków załogi samolotu utonął.

— TERMIN WYBORÓW KOMUNALNYCH W HISPANJI został wyznaczony na dzień 12 kwietnia r. b.

— ZGON BURMISTRZA RYGL. Dzisiaj rano po dłuższej chorobie zmarł burmistrz Rygi. Był on jednym z najbliższych współpracowników politycznych szefa rządu Ulmanisa.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Nasz stosunek do sportów

Zaprzęgnięci w główny cel swojej Organizacji, szukamy coraz nowych środków, pogłębiając metody pracy wychowawczej. Wszystko to, co pomaga do urabiania nakreślonego przez nas typu obywatela-żołnierza jest naszym sprzymierzeńcem, którego chętnie zapraszamy do wspólnej pracy.

Mamy wielkie bogactwo form w naszej pracy wychowawczej i oświatowej. Sport jest tym przejawem ruchu strzeleckiego, który od strony fizycznej ma rozwijać tężyznę i hart ducha. Czołowiek jest istotą, w której trudno oddzielić energię duchową od sił czysto fizycznych, oba te elementy tworzą nierozdzelną osobowość, splecioną się w żywą istotę. Ciało dwoi się w oparciu o silny duch, który znowu jest zależny od naszej konstrukcji fizycznej. Oklepana zasada rzymska „w zdrowiu ciele zdrowy duch“ będzie miała rację zawsze; w zgodzie najczęściej i dzie rozwoju fizyczny i duchowy osobnika.

Dobrego obywatela i dobrego żołnierza winno cechować zdrowie wewnętrzne duchowe i zewnętrzne fizyczne.

Trudno sobie wyobrazić, aby dobrym pracownikiem mógł być człowiek którego wygląd zewnętrzny budzi litość. Dopiero wtenczas potrafi mi czegoś dokonać, gdy w sobie będziemy nosić dużo energii, gdy potrafimy i zechcemy tę energię przelotnie na pracę. Mimo stałego rozwoju techniki w wojnie zawsze będzie ważne zagadnienie rozwoju fizycznego żołnierza i wewnętrznej jego wartości.

Włosi do walk w Abisynji wysłali najbar dziej wysportowany i najmocniejszy element; uważam, że ten moment jest ważnym w sukcesach jakie odnoszą obecnie w Afryce. Nawet najbar dziej rozwinięta technika będzie zależna od wartości fizycznej człowieka i hartu jego ducha. Można nawet twierdzić, że doskonalsza technika, tem więcej będzie wymagała od człowieka energii obu gatunków. Czyż jazda na samolocie i prymitywny sposób jazdy na koniu nie unaczają nam tego twierdzenia?

Zastanawiam się tylko przez chwilę nad znaczeniem sportów, nad ich działaniem wychowawczym i wartością podczas wojny.

Gdybyśmy chcieli wliczyć wszystkie gałęzie sportu, nanczylibyśmy ich zapewne kilkadziesiąt. Przez chwilę zastanowimy się które z nich są nam najbardziej dostępne, zawierają w sobie najwięcej walorów zdrowotnych, mają wybitne działanie na rozwój wartości wewnętrznych, a w razie potrzeby odegrają decydującą rolę na wojnie. Na naczelnym bodaj miejscu wysuwają się marsze, które, obok walorów zdrowotnych wyrażają wytrwałość, stanowią o wartości piechoty. W marszu człowiek przeżywa dłużej czas jest pod dany zbawczemu działaniu atmosfery, wysiłek jego odbywa się w warunkach zupełnie naturalnych. Chodzi nam o to, by uodpornić na wysiłek, by przyzwyczaić do przebywania znacznych odległości. Co za żołnierz będzie z pasibrzucha, który przebycie 10 km. uważa za pierwszorzędną wycieczkę, że trzeba będzie użyć czasu nim go wciągniemy do pokonywania większych przestrzeni?

Ambicją każdego z nas musi być doskonalenie się w marszu. Marzeniem naszem winno być przejście 100 km w jedną dobę. Spotkaniem imo dzienne, którzy przeszli po Polsce około 6000 kilometrów; przyjemnie było na nich patrzeć: ogorzałe twarze, jedne nogi, humor i zdrowie. Łączenie marszu ze strzelaniem ma nieocenione wprost znaczenie militarne. Strzelanie jest podstawa wowym działem pracy naszej organizacji, która wywodzi od niego swą nazwę. Strzelanie wyraża oko, nerwy i pewność, decyduje o wartości armii. W pracy swojej musimy dążyć do tego aby nie było w Polsce normalnego człowieka, który nie posiadałby odznaki strzeleckiej bodaj III stopnia.

Lekkoatletyka, obejmująca cały szereg pomniejszych sportów, słusznie została nazwana ich królową. Rozwija ona harmonijnie cały organizm czyniąc go zdolnym do wszelkich wysiłków, dając podstawę w wychowaniu fizycznym. Słusznie stała się popularna, weszła w główny program zawodów międzynarodowych i olimpiad.

Przy nieocenionej wprost wartości zdrowotnej, kryje w sobie ideę międzynarodowego pokoju, lecz z drugiej strony wyrabia typ dobrego inteligentnego żołnierza. Rzut, biegi i skoki świetnie dadzą się wykorzystać na wojnie.

Pływanie jest jednym z najzdrowszych sportów gdyż odbywa się w idealnych warunkach woda działa bezpośrednio na naszą skórę, pobudzając ją do życia, usuwając wydzieliny. Pływać musi każdy. Program szkoły powszechnej wymaga aby uczeń starszych klas opanował technikę pływania, niestety czasem brak wody nie pozwala na osiągnięcie tego ideału. Związek Strzelecki ma za zadanie krzewienie pływactwa wśród swoich członków. Ambicją każdego obywatela powinno być opanowanie techniki i stylów pływania. Obok pływania — wiosłarka pozwala nam na wszechstronne korzystanie z ruchów, daje panowanie nad żywiołem, w którym trzeba umieć walczyć w czasie powodzi i przepraw. Łuczniczka woi niema dziś znaczenia praktycznego, gdyż z łukiem nikt na wojnę, a nawet na polowanie dziś nie chodzi. Stwarza ono jednak warunki do rozwoju władz fizycznych i duchowych, wyrabia takie cechy jak zręczność, pewność, koordynacja ruchów, decyzję, tak iż przez te swoje zalety zwraca na siebie uwagę. Do strzelania z przyrzutu jest świetną zaprawą i przez to stwarza pod

rednio znaczenie bojowe, gdyż — jak doświadczenie wykazało — na wojnie niema czasu na celowanie i najczęściej strzela się podchwytywo.

Boks, chociaż jest jednym z bardziej brutalnych sportów, ma sporo momentów kształcących i nie jest bez znaczenia militarnego. Kształci takie cechy, jak odporność fizyczna, odwagę i wiarę we własne siły.

Szermierka jest sportem o wielkim znaczeniu militarnym daje możność całkowitego zaspokoje nia instynktu walki, wyrabia, podobnie jak i inne sporty, cały szereg pożądanych i wielce wartościowych cech.

Specjalnie i tylko sobie wliczamy walory posiadania turystyka. Kto raz w niej zasmakował będzie „włóczęgą“ do samej starości. Co może być rozkoszniejszego nad beztróską wzdrowską po kraju, gdy się człowiek wyrwie od codziennych trosk życia na długie dni lub tygodnie, chłonie w siebie Polskę, oddycha beztrósko technieniem bezkresnej przestrzeni. Przeżył ją z odbył w ubiegłe lata wycieczki dookoła Polski pozostaną mi chyba nazawsze w pamięci; 50 dni byłem w drodze samotny, tylko ze swoim rowerem. Żadna książka dać tyle nie potrafi. Poznawałem Polskę mięsiami, wzrokiem, słuchem, rozmyślaniem i a nawet żołądkiem. Turystyka jest treścią życia niektórych maniaków. Mądrze zorganizowany wysiłek może nas uodpornić na wszelki trud i niewygody. Bezpośrednie pełne poznanie dziwnego czaru różnych części kraju wzmacnia nas uczucie patriotyczne, może być wykorzystane w czasie wojny. Turysta — to lis kuty co się zowie.

Przy propagandzie sportu należałoby uwzględnić dwa zasadnicze źródła pracujące umysłowo oraz fizycznie. Człowiekowi pracującemu przy biurku sporty muszą dać minimum zba wiennego ruchu, jakie jest potrzebne dla każdego chcącego żyć normalnie osobnika. Sport dla ludzi mających zajęcia fizyczne, musi być uzupełnieniem ich pracy zawodowej, muszą to być atlezie sportu, dostosowane do organizmu jednostki.

Związek Strzelecki wydatnie przyczynia się do

propagandy sportu i do jego rozprzestrzeniania się nawet w zapadłych zakątkach. Coroku organizowane są krusy dla przodowników i instruktorów poszczególnych gałęzi sportu. Coraz nowe jednostki, nowe kadry bojowników tężyzny fizycznej zasilają teren i przyczyniają się do wzmożenia ruchu sportowego w naszym kraju. Corocznie organizowane próby POS. w naszych szeregach budzi zainteresowanie sportem w szerokiej masach społeczeństwa i toruje drogę pięknej idei kultury fizycznej.

Oprócz postępu wszere, jest naszym obowiązkiem wyławianie talentów sportowych, które w przyszłości mogą rozstawić imię Polski dużo chwaly przynieść Ojczyźnie.

Rzućmy migawkowy rzut oka na pracę w dziedzinie sportu w powiecie wilejskim. W powiecie tym jest spora kadra przodowników i instruktorów poszczególnych sportów.

czyli 1, przodowników narciarstwa 13, instruktor

Przodowników gier sportowych mamy 20, kurs lekkiej atletyki i wszystkich gałęzi sportu ukoń narciarstwa 1, przodowników pływania 4, zapasnictwa 1, pięściarstwa 6, przodowniczek gier sportowych 5. Kadra ta powiększa się stale przez dopływ nowego, odpowiednio przeszkolonego elementu. Każdy pododdział Z. S. ma jeden komplet do siatkówki. Zawody w grach odbywają się między poszczególnymi ośrodkami każdego roku. W trzech pododdziałach jest uprawiany systematycznie boks. Coroku odbywają się święta gminne w f. i p. w., połączone z próbą POS., a w dniu 3 maja jest organizowany we wszystkich ośrodkach bieg narodowy. Urządzany jest doroczny bal p. w. i w. f. w Wilejce, który daje ponad 1000 zł. dochodu i przyczynia się do propagandy sportu. Dosyć często jest organizowane strzelanie na O. S. i strzelanie pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“. Obserwacja ruchu sportowego wogóle, a w szeregach strzeleckich w szczególności, budzi optymizm i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Witold Rodziewicz.

Zakończenie kursu P.W. kobiet Z.S. w Wilnie

31 marca b. r. został zakończony w Wilnie od miesiąca trwający kurs przysposobienia wojskowego kobiet Podokręgu Z. S. Wilno. Kurs ten powstał dzięki wybitnej pomocy materialnej i organizacyjnej Dowództwa Brygady KOP. Wilno, Okręgowego Urzędu WF. i PW., DOK. III, i władz Podokręgu Z. S., a miał na celu przygotowanie wyszkolonych i samodzielnych komendantek pododdziałów p. k. Z.S. w terenie. Program kursu obejmował wykłady z takich dziedzin, jak wyszkolenie wojskowe (strzelectwo, łucznictwo, musztra, łączność, terenoznawstwo i t. p.), wychowanie fizyczne i obywatelskie, zagadnienia organizacyjne (ogólnie i zadania przodowniczek świetlicowych, współpraca w terenie z organizacjami np. P. C. K.), gazy i ratownictwo (opl., rat. san.), oraz ratownictwo ogólne.

Poza personelem instruktorskim Z. S. wykłady na kursie prowadzili przedstawiciele sfer naukowych, wojskowych, LOPP. i PCK. Trochę opieką lekarską oraz wykłady z higieny dały ob. ob. dr. Piotrowska i dr. Piórkowa.

Uczestniczki kursu w ilości 19 skoszarowane i żywione według racy wojskowych — czuły się wyśmienicie. Rygor żołnierski inspirowany przez marsowe instruktorki, dobrze harmonizował z surowością kilku sal, oddanych do użytku kursu przez Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego w poklaskowych murach przy ul. Młyńskiej 2.

Nie brakło też czasem i tragicomicznych sytuacji np. podczas alarmu, wobec źle zrozu

wanych koców, lub niezbyt twardej żołnierskiej postawy strzelczyń. Jednak celowa poważna praca komendantki i instruktorki doprowadziły do tego, że pod koniec kursu napozór drobne epizody żołnierskiego wychowania nabrały cech powagi. Strzelczynie trafnie zrozumiały cel i intencję wykonywanej, niezwyklej w życiu prywatnym czynności — przez co dały dowód prawdziwego nastawienia psychicznego do dalszej pracy strzeleckiej.

Ostro prowadzony egzamin bez żadnych pozorów pobłażliwości, wykazał, że strzelczynie czasu na kursie nie zmarnowały, kończąc go z wynikiem dobrym lub bardzo dobrym.

Wśród uczestniczek kursu wyłoniły się na światło dzienne nawet talenty poetyckie, a tak że naratorskie.

Wieczorem w dniu zakończenia kursu odbyło się uroczyste przyrzeczenie kilkunastu strzelczyń. Przyrzeczenie odebrała ob. Ocetkiewiczowa, Kierowniczka Pracy Kobiet Podokręgu Z. S. Wilno. Następnie ks. dr. Piotr Śledziwski w swym treściwym żołnierskim przemówieniu ujął dokładnie całokształt pracy, jakie czekają strzelczynie. Wskazał na nadzwyczajną ruchliwość młodzieży i na tworzenie t. zw. klubów młodzieży w Bolszewji i Niemczech. Jaskrawo uwypuklił powszechne zjawisko na Wschodzie i Zachodzie, gdzie młodzież z całym poczuciem swej siły przystępuje bojowo do zagadnień życiowych i do walki o wielkość i potęgę państwa. My jesteśmy pomiędzy temi potęgami, dlatego też musimy kształtować się, organizować i

Z życia Zw. Strzel. w Niemenczynie

Dnia 29 marca, zjechali się do Niemenczyna delegaci pododdziałów ZS. z terenu całej gminy. Ogółem przybyły 32 osoby w celu przeprowadzenia wyboru nowych władz zarządu oddziału ZS. Ponadto obecni byli: ob. komp. ZS. Banio Antoni, w charakterze delegata Zarządu pow. ZS., dalej komendant PW. p. pas gran. por. Skarski, wójt gminy ob. Balcewicz Antoni, oraz przedstawiciele szkolnictwa i Nadleśnictwa państwowego.

W roku sprawozdawczym wzmożyły się znacznie prace szkoleniowe i świetlicowe w gminie niemenczyńskiej, co znalazło m. in. wyraz w powiększeniu budżetu po stronie dochodów o 40 proc. Ożywiła się również akcja biblioteczna; świadczy o tem chociażby świetlica w samym Niemenczynie. Księgozbiór wynosi tam około 500 tomów; większość książek pochodzi z dobrowolnych ofiar w wyniku przeprowadzonej zbiórki. Własnymi siłami strzelcy opracowali książki, ponumerowali je i skatalogowali. 80 proc. świetlic posiada zainstalowane odbiorniki radiowe. Poza członkami organizacji chętnie korzysta z radja miejscowa ludność, zapelniając w każdą niedzielę lokale świetlic. Utał się zwyczaj, że w celu lepszego uprzywilejowania słuchaczom audycji, poruszane w niej tematy rozwija lub komentuje instruktor oświatowy ob. Waszulewski, względnie właściwy referent W. Ob. Bywają również udzielane wyczerpujące odpowiedzi na pytania, które osoby zainteresowane zawczasu kierują do „skrzynki pytań“.

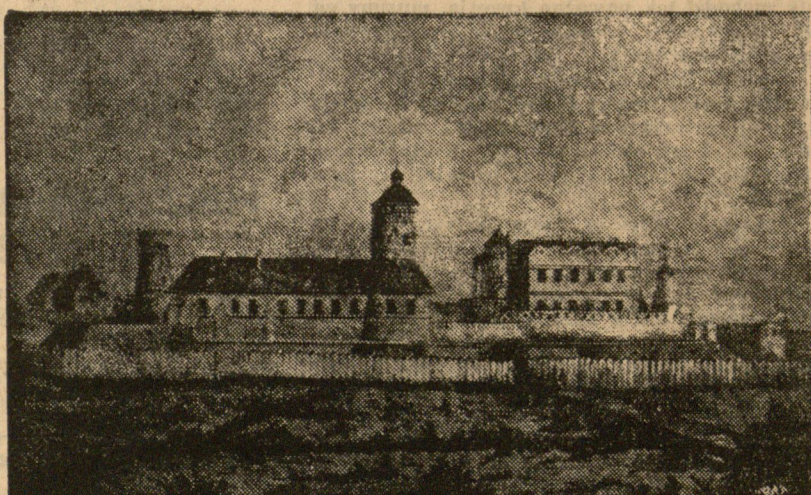
Na czele nowoobranego zarządu stanął ob. Balcewicz, wójt Niemenczyna.

Wśród ośmiu członków zarządu znalazł się strzelec ob. Baniewicz, przodownik świetlicowy pododdziału ZS. Niemenczyn, który wyróżnia się dużym wyrobieniem społecznym i gorliwą pracą dla organizacji.

Wyrażamy nadzieję, że nowy zarząd będzie kontynuował z energią pracę dla dalszego rozwoju powierzonej mu jednostki organizacyjnej.

Cenne zabytki staropolskiej architektury

Zdjęcie nasze przedstawia zamek arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski w Łowiczu nad Bzurą. Zamek ten stanowiący mały znany zabytek sztuki zbudował w 1355 r. arcybiskup Jarosław Bogorja Skotnicki. Zamek był połączony tunelem podziemnym z urchikolegją w Tumie pod Łęczycą. Dziś zamek podupadł i stanowi raczej tylko pełną wymowy ubiegłych stuleci ruinę.



ić w teren z taką samą gotowością bojową.

Dobrze przygotowane na kursie strzelczynie muszą iść w teren i tworzyć nowe mocne oddziały Z. S., zespolone zgodnym duchem organizacyjnym, w których jakoś będzie górowała nad ilością. Trzeba zmienić kierunek myślenia starszego społeczeństwa, które częstokroć nie docenia racji istnienia pracy kobiet w Z. S. Młodzież więc żeńska w Z. S. musi ocalić dawne przekonania, że pomocniczą pracą kobiet w wojsku jest dla młodzieży żeńskiej wcale niepożądana. Praca nasza zmierza ku doskonaleniu duchowemu młodzieży drogą zdobywania coraz wyższych płaszczyzn kultury. Granice nasze ze wszech stron otwarte ma obowiązek strzec cały naród polski, a młodzież strzelecka ma stanąć w pierwszym szeregu obrońców. Idźcie więc, mówili ks. dr. Śledziwski, i pracujcie w ścisłym ze społeczeństwem kontakcie, żywionym dobrą wolą i cementowanym wspólnym nakazem utrwalenia Niepodległości. Pracujcie z natężeniem swej woli i pamięcią, że jesteście z Wileńszczyzny, skąd pochodził nasz ukochany Marszałek. Otoczcie wszędzie, gdzie tylko będzie potrzeba — troskliwą opieką matki, jako gwiazdą przewodnią mając w sercu ko bietę wielkiego serca i rozumu Matkę Marszałka. Idźcie z myślą o nich i idea Marszałka niech się wspaniale rozwija.

Po tem przemówieniu, pełnym głębokiej treści, strzelczynie wśród ciszy i wielkiego skupienia odpisywały „To nieprawda, że Ciebie już niema“ i „Żalne dzwony“, a orkiestra oddziału męskiego Z. S. śródmięscia odegrała „Hej strzelcy wraz...“ i kilka innych utworów. W imieniu Dowódcy Brygady KOP. i swoim. Komendanta Rejonu P. W. Brygady KOP. Wilno że gnał kursistki i życzył im wytrwałości w pracy w terenie p. major Niedzielski. Następnie zaś Komendant Podokręgu Z. S. Wilno ob. okręgowy Sumczyński w paru słowach życzył obfitych plonów pracy i nawoływał do współpracy z oddziałami męskimi strzeleckimi.

W dalszym ciągu wieczoru odbyła się po ważnym lecz miłym i sympatycznym nastroju wspólna herbatka, podczas której strzelczynie napoczekaniu w oryginalnie rymowanych czterowierszach dziękowały za opiekę i pracę kierownicze, komendantce i instruktorom.

Na zakończenie odbyły się inscenizacje pieśni legionowych i śpiewy przy zaimprovizowanym ognisku. Opuszczaliśmy lokal kursu pod wrażeniem, że ta mrówcza praca, która jest mało widoczna narazie, zakreśli coraz szersze kręgi i coraz żywszem tętnem bić zacznie.

A. Rondomańska.

Kurjer Sportowy

Bokerskie mistrzostwa Wilna

Tegoroczne mistrzostwa bokerskie Wilna należą bezsprzecznie do młodej generacji zawodników, którzy, jeżeli nie potrafili zwyciężyć swych starszych, bardziej rutynowanych kolegów, to nie trzeba zbytnio temu się dziwić. Ale w każdym bądź razie jeszcze raz potwierdziło się nasze spostrzeżenie, że Wilno posiada sporo obiecujących sportowców, którzy nie posiadają niestety należytej opieki w klubach, brak im meczów i fachowych trenerów.

Można zaryzykować powiedzenie, że niektóre decyzje sędziowskie nie były przekonujące. Sędziowie skrzywdzili kilku bokserów, ale cóż, kiedy w mistrzostwach nie są przewidziane wyniki remisowe.

Mecz rozpoczął się niemal z godziną opóźnieniem. W ringu sędziował Kłoczkowski z Grodna, a punkty obliczali Hołownia i Nowicki. Sędzia ringowy wyszedł niepotrzebnie na ring w buciach i w spotkaniu Unton — Kieczel popełnił błąd trzymając przy ostrzeżeniu Untona i pozwalając wówczas bić Kieczelowi swego przeciwnika. Naogół jednak sędziowanie Kłoczkowskiego było poprawne.

Mistrzostwa nie zostały jeszcze zakończone. Wczoraj rozegrano tylko pół finału. Dokończenie mistrzostw nastąpi dziś o godz. 18 w sali ośrodka W. F. Piłkarskiego zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Zaznaczyć warto, że czterech najlepszych bokserów w branych zostanie na wyjazd do Łodzi na mistrzostwa Polski.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W. piórkowa: Szypiorek (AZS.) odniósł małe zwycięstwo nad Nowickim (WKS. Śmigły). Nowicki był bardziej agresywny, ale słabszy technicznie.

W. piórkowa: (drugie spotkanie) Krasnopior (Ognisko KPW.) pokonał doskonale zapo-

wiadającego się Kuleszę (AZS.). Krasnopior przechodzi okres spadku formy. Stracił agresywność. Jest mało bojowy. Kulesza walczył agresywnie, ale słabo technicznie. Nie wszystkie uderzenia dochodziły.

W. lekka: Kuropatwa (AZS.) pokonał w III rundzie przez K. O. Byczkova (WKS. Śmigły). Kuropatwa wygrał cudem. Miał dużo szczęścia. Zanosilo się na zwycięstwo punktowe Byczkova, który w dwóch rundach punktował wracającego po chorobie do zdrowia Kuropatwę.

W. półśrednia: Matiukow (Ognisko KPW.) pokonał po mało ciekawej walce Borysowa (Strzelec). Matiukow — jak Matiukow, powolny,

otwarty i zawsze uśmiechnięty. Borysow jest bokserem obiecującym.

W. średnia: Kieczel (WKS. Śmigły) pokonał Untona (Strzelec). Naszym zdaniem Unton był zawodnikiem lepszym, chociaż Kieczel ma pierwszorzędne warunki na doskonałego boksera. Walka stała na niskim poziomie technicznym.

Ogólne wrażenia są raczej dodatnie. Powinny one dodać otuchy naszym wiodnikom a zachęcić do pracy organizatorów, którzy powinni starać się w miarę swych możliwości organizować jak najczęście imprezy bokerskie.

Mecze piłkarskie

LEGJA — DĄB 2:1.

W Warszawie nastąpiła inauguracja mistrzostw ligowych. Pierwszy mecz rozegrany pomiędzy Legją a Śląskiem Dębem zakończył się zwycięstwem Legji w stosunku 2:1 (0:0).

Gra stała na niezbyt wysokim poziomie. Pierwsza połowa wykazała lekką przewagę Legji, natomiast po przerwie gra była bardziej wyrównana, a okresami górował nawet Dąb.

Widzów mimo zimna zebrało się przeszło 2.000.

RUCH — POGOŃ 2:1.

Zeszłoroczny mistrz piłkarski Ruch pokonał z trudem Pogon 2:1.

Warszawianka zremisowała z ŁKS. 1:1.

WISŁA — ŚLĄSK 2:0.

Tegoroczny sezon ligowy rozpoczął się w Krakowie meczem Wisły z drużyną Śląska ze Świętochłowic, w którym Wisła odniosła zwycięstwo w stosunku 2:0 (2:0).

Wisła wystąpiła do zawodów w starym składzie bez przyspanych ostatnio obrońcy Sitki i napastnika Szewczyka. Śląsk w pełnym składzie z Godem na czele.

Sędzia p. Kurzwel ze Lwowa. Widzów około 2500, w tym wielu ślązaków, którzy przyjechali do Krakowa pociągiem popularnym.

Po pierwszej bramce dla Wisły doszło do

bójki wśród publiczności, lecz po interwencji policji nastąpiło uspokojenie. Awanturę wywołało kilku ślązaków.

WARTA — GARBARNIA 2:1.

Mecz ligowy między Wartą poznańską i Garbarnią zakończył się nieznacznie zwycięstwem Warty 2:1 (0:0). Do przerwy atak Warty stale przeważał, lecz nie dysponowany strażnikiem nie umiał wyzyskać swej przewagi. Po przerwie wzrasta przewaga Warty i w 33 minucie Kryszkiewicz zdobywa pierwszą bramkę. Wyrównuje w minutę później Pazurek (Garbarnia). W kilkanaście minut później Kryszkiewicz ustala wynik dnia.

Warta zwyciężyła zasłużenie i była drużyną lepszą. Sędziował p. Gruszka. Publiczności było około 2 tysięcy.

DEBIUT POLONJI W KL. A KOŃCZY SIĘ PORAZKĄ.

Debiut Polonji w klasie „A“ okręgu warszawskiego zakończył się porażką. W meczu z rezerwą Legji Polonja poniosła porażkę w stosunku 0:1 (0:0). Porażkę zawinił przede wszystkim słaby atak.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO CRACOVII.

W drugim meczu o mistrzostwo kl. „A“ Krakowa, Cracovia pokonała Krowodrę w stosunku 7:2.

Bieg naprzelaj Polskiego Radja

Polskie Radjo, które poświęca sportowi wiele czasu, a któremu sport zawdzięcza doskonałe postawione akcje propagandowe, zamierza

19 kwietnia zorganizować jeszcze jedną imprezę sportową, która niewątpliwie cieszyć się będzie ogromnym powodzeniem.

Oto 19 b. m. odbędą się w całej Polsce biegi naprzelaj. Do biegów tych zgłaszać się będą mogli radjostuchacze. Trasa biegów będzie łatwa, ale urozmaicona. Radjo ze swej strony otrzymało już zezwolenie władz szkolnych na start młodzieży. Uczniowie startować będą w osobnej konkurencji. Dystans wyniesie tylko tysiąc metrów.

W Wilnie trasa pobiegnie bulwarami, to jest brzegiem Wilji i Wilenki z tem, że start mieścić się będzie koło kościoła św. Jakóba, a meta w Cieleńniku.

Celem omówienia szczegółów biegu zwołana zostanie konferencja osób zainteresowanych. Konferencja odbędzie się we środę o godz. 18 w lokalu Polskiego Radja w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza 22 m. 4. Na konferencję proszeni są o przybycie kierownicy klubów sportowych, oraz przedstawiciele organizacji wychowania fizycznego.

Polskie Radjo ze swej strony ofiarowało serię pięknych żetonów. Wszyscy zaś biegacze otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje Ref. Sportowy Polskiego Radja. Termin zgłoszeń minie 14 kwietnia o godz. 14. Po tym terminie żadne zgłoszenia uwzględniane nie będą. Zawodnicy powinni posiadać zaświadczenia lekarskie.

Ze względu na to, że fragmenty biegu transmitowane będą na całą Polskę, przeto ambicja sportową Wilna powinno być, żeby na starcie stanęło jak najwięcej biegaczy.

Mecz Polska—Niemcy 13 września?

Jak się dowiadujemy, niemiecki związek piłkarski zgodził się przelozyc mecz piłkarski Polska — Niemcy, który ma się odbyć w Warszawie po igrzyskach olimpijskich na dzień 13 września.

Na dzień 6 września, jak wiadomo, projekowany jest mecz Polska—Jugosławja w Białogrodzie o puchar króla Piotra.

Ostateczna decyzja w sprawie obu spotkań zapadnie na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu polskiego związku piłki nożnej.

Zułów-Wilno na kajakach

Związek Strzelecki w Wilnie zamierza zorganizować ogólnopolski spływ kajakowy z Zułowa do Wilna.

Splyw ma się odbyć na początku lata. Kajakowicze w Zułowie złożą hold Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Narocz—Wilno

Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie za mierza zorganizować wielki spływ kajakowy z Narocza do Wilna. Spływ ma się odbyć na zakończenie roku szkolnego.

W spływie spodziewany jest udział przeszło 100 kajaków.

Piłkarze WKS. Śmigły złożą hołd prochom Marszałka Piłsudskiego

WKS. Śmigły, chcąc zwiedzić Sowiniec i złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu zwrócił się do Cracovji z propozycją rozegrania zawodów w 3-ci dzień świąt Wielkanocnych. W tym dniu piłkarze wileńscy wracają będą z turnieju, który organizuje ligowy Śląsk w Świętochłowicach i mają zamiar zatrzymać się w Krakowie.

Nowe władze Wil. T. W.

Doroczne walne zebranie Wil. Tow. Wioślarskiego było bardzo ciekawe ze względu na poruszenie szeregu aktualnych zagadnień dotyczących rozwoju towarzystwa.

Obrodam przewodniczył dr. Puchowski, a za stołem prezydjalnym zasiadli: Buczyńska, Mickiewicz i Jabłonowski.

Sprawozdanie ustępujących władz zdał dyr. L. Szwykowski. Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że Wil. T. W. liczy obecnie 100 członków, z których tylko 48 opłaciło składki. Jest to stan anormalny, bo klub opiera się tylko na funduszach powstałych ze składek. Największym sukcesem sportowym było zwycięstwo osady pań w Bydgoszczy.

Najwięcej wyjazdów miał w ub. sezonie Leon Polzikow.

Walne zebranie ustępującym władzom udzielił absolutorjum, a do nowego zarządu weszli: Buczyńska, Buczyński, Rewieński, Jabłonowski, Pietraszkiewiczówna, Zakiewiczówna, Mickiewicz, Pac Pomarnacki, Przem. Nieciecki, Zygmunt Witkowski i Rewkowski.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Bobrowskiego, Zawadzkiego i Januszewicza.

Narazie nie został więc dokonany wybór prezesa. Po świątach Wielkanocnych odbędzie się walne nadzwyczajne zebranie, na którym wybierze się prezesa.

Towarzystwo Wioślarskie przystąpić zamierza do solidnej pracy propagandowej celem ściągnięcia jak najwięcej nowych członków. Składka członkowska została zniżona. Wynosi ona 20 zł. Akademię płać tylko 15 zł. Wpisowe 5 złotych.

Sezon wioślarski niebawem zostanie już rozpoczęty.

—o:0—

Mistrzostwa Polski A. Z. S. odbędą się w Wilnie

Postanowiono wczoraj w Warszawie, że mistrzostwa lekkoatletyczne AZS. odbędą się w Wilnie.

Do Wilna więc przyjedzie z całej Polski szereg znanych zawodników.

Kazimierski (Ognisko KPW.) zwyciężył

Nastąpiło wczoraj otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Wilnie biegiem naprzelaj na dystans przeszło 3000 mtr. Startowało 15 zawodników, w tem 14 z WKS. Śmigły, a 1 z KPW. Ogniska.

Zawodnik KPW. Ogniska Kazimierski zajął pierwsze miejsce w czasie 11:09.6 przed Dzikowskim (Śmigły) 11:55 i Kamińskim 12:18.8. Zawody odbyły się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych, przy silnym wietrze i padającym bez przerwy śniegu. Organizacja b. dobra. Wil. Okr. Zw. Lekkoatletyczny dziękuje p. mjr Cz. Parczyńskiemu za pomoc techniczną.

Noji mistrzem Polski w biegu naprzelaj

Odbył się wczoraj w Lublinie bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski na dystansie 7.950 mtr. Na starcie stanęło 22 zawodników z całej Polski.

Pierwszy przybył do mety wityny entuzjastycznie przez publiczność Noji (Legja warszawska), osiągając dobry czas 25:28,6 sek. Noji wygrał bezapelacyjnie i bez większego wysiłku.

Drugie miejsce zajął zeszłoroczny mistrz Polski Fialka (Cracovia) w czasie 26:13,4 sek.

- 3) Bodal (AZS. Warszawa),
- 4) Janowski (AZS. Poznań),
- 5) Półtorak (Jagiellonia Białystok),
- 6) Romanowski (Warszawianka).

Bieg wywołał w Lublinie b. duże zainteresowanie i zgromadził wzdłuż całej trasy tłumy publiczności. Nagrody zwycięscow wręczył specjalny delegat PZLA, kpt. Miałowski.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU; MATERJAŁÓW PISMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Wyścig kolarski Wilno—Królewiec

Kolarze wileńscy zamierzają na początku lata zorganizować ciekawy wyścig szosowy na trasie Wilno — Królewiec. Będzie to mecz między dwiema drużynami. Drużyny mają się składać z 5 kolarzy. Pierwszy etap pobiegnie z Wilna do Grodna, drugi z Grodna do Grajewa, trzeci z Grajewa do Rastenburga a czwarty z Rastenburga do Królewca.

Meta ma się mieścić z Królewcu, a start w Wilnie. Pertraktacje z Niemcami już rozpoczęły

się i trzeba przypuszczać, że władze sportowe w Polsce udzieli wlinianom zezwolenia na rozegranie meczu. Zawody zapowiadają się interesujące i niewątpliwie przyczynią się znacznie do ożywienia sezonu sportowego w Wilnie.

Mecz mieć ma charakter zawodów rewanżowych, to znaczy, że raz meta mieścić się będzie w Królewcu, a drugi w Wilnie i tak na zmienną.

SĘDZIOWIE „BEZROBOTNI“

Sędziowie wileńscy są nieustępliwi. Uważają, że muszą koniecznie solidaryzować się z uchwałami mało życiowymi Polskiego Kolegium Sędziowskiego, a wiedzieć trzeba, że ten cały zatarg sędziowski oparty jest tylko na zalatwianiu osobistych ambicji. Zeby wileńscy sędziowie mieli tylko na względzie dobro sportu, to obojętne byłoby im, czy związek ich nazywał się „OKS.“, czy też „WSS.“.

Czyż nie jest wszystko jedno, jaki będzie sędzia? Dziwić się więc trzeba tym wszystkim działaczom „sportu sędziowskiego“, że nie chcą pogodzić się z losem. Sprawa jest zgóry przesądzona i jeżeli w najbliższym czasie członkowie OKS. nie złożą swych legitymacji i nie zgłoszą się do WOZPN., to zostaną automatycznie pominięci, bo WOZPN. przystąpił już do tworzenia Wydziału Spraw Sędziowskich, werbując młodych kandydatów na sędziów piłkarskich.

Do władz piłkarskich Wilna zgłasza się sporo byłych graży i wartościowych działaczy sportowych, którzy zajmują się sprawą przeprowadzenia i leżnie zapowiadających się meczów, a OKS. przejdzie do historii.

Zawsze byliśmy bardzo lojalni w stosunku

do sędziów i nigdy nie chcieliśmy dyskredytować nikogo wobec opinji publicznej ale teraz, gdy zachodzi tak poważna kwestja, musimy zająć stanowisko i powiedzieć, że postępowanie pp. sędziów wileńskich jest godne ubolewania.

Ciekawi jesteśmy, komu oni będą sędziować, bowiem WOZPN. mieć będzie własnych sędziów i więcej pertraktować zapewne już nie będzie, bo lada tydzień zaczną się już poważne mecze piłkarskie, do których trzeba przecież przygotować się.

Sędziowie wileńscy mają jeszcze czas, by zawrócić z mylnej drogi i podać rękę WOZPN., by wspólnie pracować dla dobra sportu wileńskiego. Nie chcemy oczywiście sugerować i nikt go namawiać, ale w każdym bądź razie poczuwamy się w obowiązku przestrzec, że zwłoka z decyzją może pociągnąć za sobą bardzo przykre następstwa. Sądzymy, że większość panów sędziów indywidualnie porozumie się z WOZPN. i sprawa zostanie raz nareszcie zlikwidowana, zwłaszcza, że w całej niemal Polsce wszystkie najważniejsi sędziowie na czele z dr. Lustgartenem poszli za głosem własnego sumienia i nie wywołują burzy w szklance wody.

Ach, nie odchódź ode mnie!

Właśnie, że odejdę — mówi piękna pani — jeśli nie staniessz się eleganckim i jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi nie sprawisz sobie tak modnego, a tak taniego płaszczka „Chevalier“, gustownego krawata, pięknego szala i najmodniejszych rękawiczek „nappa“

w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ
Franciszka Frliczki
Wilno, Zamkowa 9.

Skorzystasz przytem z 10% rabatu świątecznego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek, dnia 6 kwietnia r. b. o godz. 8 wiecz. — przedstawienie wieczorowe wypełni doskonała sztuka w 3 aktach W. Fodora p. t. „MATURA“, która święci obecnie tryumfy w Warszawie, gdzie grana jest od szeregu miesięcy, z niesłabnącym powodzeniem. Pierwszorzędna obsada aktorska stwarza nie zatarte wrażenie. Reżyserja W. Czengerego. Oprawa sceniczna W. Makojnika.

TEATR MUZYCZNA „LUTNIA“.

— Ostatnie widowisko przed świętami. Dziś po cenach propagandowych po raz ostatni grane będzie dzieło Offenbacha „Orfeusz w piekle“, które cała prasa i publiczność przyjęła z największym uznaniem, uważając je za przedstawienie najbardziej artystyczne i wartościowe. Sensacją tego widowiska jest tekst specjalnie dla naszego teatru skomponowany przez T. Bujnickiego, pełen pogodnej satyry i aktualności. Od jutra aż do Świąt Teatr „Lutnia“ nie będzie czynnym.

TEATR „REWJA“ (ul. Ostrobramska 5).

— Dziś, w poniedziałek premiera „Przyleciały bociany“, udział biorą Wilczyńska, Szajdzińska, Rawski, Marski, Leński, Janowski, Borski, Szczawińska oraz duet taneczno-akrobatyczny Enni and Constanti.

Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

— Wydział Powiatowy w Baranowieczach posiada na sprzedaż pręty wikliny cięte w roku 1935, hodowane w ilości około 500 kg. odmiany migdałówki (salix amygdalina) oraz pręty świeże jednoroczne do wycięcia wiosną roku bieżącego, na powierzchni około 2 ha, odmiany: migdałówka i kaspiska. Nadto Wydział Powiatowy posiada na sprzedaż sadzonki jednoroczne sosny pospolitej w ilości około 750.000 sztuk.

Wobec likwidacji gospodarstwa rolnego Powiatowego Związku Samorządowego w fermie Uznogi, zostanie sprzedany inwentarz żywy i martwy, a między innymi obora rasy czerwonej polskiej o wysokiej młeczności oraz wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze. Licytacja odbędzie się dn. 16 kwietnia r. b. w fermie Uznogi.

Wszelkich informacji w sprawie wyżej wymienionej i powyższej licytacji, udzielać będzie specjalna komisja w przeddzień licytacji, t. zn. dn. 15 bm. w fermie Uznogi — prócz tego Biuro Ref. Rolnego Wydz. Pow. ul. Narutowicza 69 codziennie w godzinach urzędowych. Również na fermie w dniu 15 b. m. będzie można oglądać objekty licytacji.

POSADY POSZUKUJE

b. zespół muzyczny cukierni „Ameryka“ w Lidzie. w składzie „trio“ z repertuarem dancingowo-koncertowym. Podwójna instrumentacja oraz śpiew. Oferty kierować: Lida, Mackiewicz 39.2. M. Strakun. Przyjmujemy zamówienia na zabawy i dancingi.

Konferencja posłów i senatorów wileńskiej grupy regionalnej

W dniu 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem senatora Ehrenkreutza posiedzenie wileńskiej grupy regionalnej posłów i senatorów. W zebraniu wzięli udział wojewoda Bociński, kurator Szelański oraz przedstawiciele samorządu gospodarczego. Omawiano sprawy gospodarcze ziem północno-wschodnich, oraz program prac w poszczególnych działach gospodarczych. Posłowie i senatorowie poinformowali zebranych o tem, co zrobiono na terenie sejmiku i senatu dla ziem wschodnich i w szczególności dla Wileńszczyzny. Następnie scharakteryzowano poczynania dekreto- we rządu, zasięg ich w terenie oraz w jakim stopniu wieś odczuła ich działanie.

Ustalenie trasy, którą pódzie pochód 12 maja

Wczoraj w południe członkowie Podsekcji Programowej przy Sekcji Pogrzebowej Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego obeszli przypuszczalną trasę pochodu pogrzebowego. Trasa ta prowadzi od kościoła św. Teresy ulicą Ostrobramską, Wielką, Zamkową, przez plac Katedralny, ul. Mickiewicza, Jagiellońską, Zawalną (względnie Wileńską i Niemiecką) Ostrą Bramę, Piwną, Rosse, Zładano również ulice dojazdowe (za cmentarz w kierunku miasta) które będą ulicami odpływowymi dla tłumów, biorących udział w uroczystościach.

Opakowanie paczek żywnościowych

Dyr. Okr. Poczt i Telegrafów komunikuje, że niedostateczne opakowanie paczek żywnościowych z produktami spożywczymi, wydziela jącami wilgoć, jak: masło, ser, mięso i t. p. powoduje często przemoczenie opakowania i niezbyt dobrą adresy; w wypadku, jeśli równocześnie z paczką taką nie nadejdzie adres pocztowy, staje się ona niedorzeczna. W myśl obowiązujących przepisów pocztowych paczki takie sprzedaje urząd pocztowy z licytacji na rachunek i ryzyko nadawcy.

W celu uniknięcia podobnych wypadków, mogących spowodować straty materialne, nadawcy paczek żywnościowych winni je należyście opakowywać. Zarząd Pocztowy nie ponosi odpowiedzialności materialnej za paczki, zawartość których uległa zniszczeniu wskutek nieodpowiedniego opakowania.

Na wileńskim bruku

NOŻEM.

Wczoraj wieczorem dostarczono do szpitala Żydowskiego 28-letniego zecera Alfonsa Burlonisa (Literacki zauł. 11). Burlonis miał głęboką ranę ciętą na prawej ręce. Twierdzi on iż w drodze do domu został napadnięty przez nieznanego, który uderzył go nożem.

O wypadku powiadomiono policję.

NA WÓDKĘ.

Niejaki Fogt zgłosił się niedawno do znane- go mu z widzenia Januskiewicza (Wilkomierska 112) i zagroziwszy nożem, zażądał kilkudziesięciu złotych na wódkę.

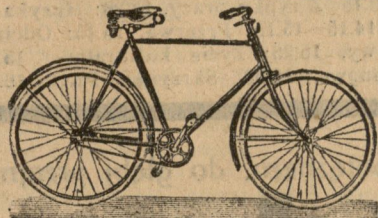
Januskiewicz pod groźbą wydał pieniądze, ale gdy strach minął zawiadomił policję.

(c).

WYBRYKI LOBUZERSKIE.

Wczoraj w dzień na ulicy Antokołskiej grupa lobuzów rzuciła kamieniami do przechodniów. Przechodzący w tym czasie ulicą Antokołską posterunkowy Czerpowicz usiłował za trzymać lobuzów, lecz został również obrzucony gradem kamieni i dotkliwie ugodzony jednym z nich w twarz.

Pierwszej pomocy udzieliło poszkodowanemu pogotowie. Dodać należy że sprawcy pobicia policjanta zbiegli.



F-ma „REKORD“
wł. G. CYRYŃSKI

Baranowicze, Szeptyckiego 45, tel. 129

POLECA:

Rower „URSUS“ reklamowy

Drogowy 99 zł. Balonowy 106 zł.

Rower „NIEMEN“ wysokiej jakości

Drogowy 109 zł. Balonowy 116 zł.

Duży wybór rowerów in. firm oraz części rowerowych po cen. konkurencyjn.

Z poważaniem G. CYRYŃSKI f-ma „Rekord“

Zielone sukno i granatowe mundury

Wilno posiada potajemne kluby gry w karty. Przy zielonych stolikach kwitną w najlepsze „macao“ i „chemin de fer“.

W związku z tem w nocy z 4 na 5 bm. funkcjonariusze policji przedsięwzięli wyprawę.

Niepostrzeżenie dla służby przedostali się do lokalu... klubu emerytów wojennych przy ul. Mickiewicza 22, gdzie istotnie zastano przy zielonych stolikach trzydziestu panów. Grający nie zdążyli pójść do kart. Przyłapano ich in flagranti. W charakterze dowodów rzeczowych policja „przyaresztowała“ talje kart i szkatułkę w której przechowywano kasę.

Nazwiska graczy zostały „uwiecznione“ w protokole, zaś sprawę skierowano do decyzji urzędu starościńskiego.

Tej nocy wyjątkowy pech przesładował emerytów, albowiem po udanej „wyprawie“ do klubu emerytów wojskowych, policja złożyła również „wizytę“ emerytom kolejowym przy ul. Mickiewicza 15, gdzie także spisano protokół.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Występy OLI OBRASKIEJ

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

ORFEUSZ W PIEKLE

Ceny propagandowe

Dr. med. B. SZAPIRO

spec. chorób uszu, nosa i gardła

Baranowicze, ul. Piłsudskiego 44

powrócił z Wiednia i wznowił przyjęcia chorych codziennie od dn. 4. III. rb. w g. 10-12 i 5-7.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-iej wiecz.

MATURA

W. Fodora

EUGENIA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Ogromnie teraz się zapaliłam do tych „zagadek“. Chodzę po korytarzach i myślę, patrząc na tę czy inną dziewczynkę:

— Kto ty jesteś naprawdę? Czy sama dokładnie wiesz o tem?

Interesuje mię pewna klasa, która przechodzi właśnie okres wybujałości erotycznej. Są podniecone i niespokojne. Chwytam je na tem i owem. Kryją się. A zarazem pragnęłyby zwierzeń. Ja nie jestem wychowawczynią. Podobno zbyt rozpieszczęm dzieci i jestem kompletne zero, gdy chodzi o rubrykowania. Ale mam swój wpływ na młodzież. Nie wiem, czy z kimkolwiek są bardziej szczerze. Nie mogę niektórych zwierzeń zużytkować, bo te sprawy są zbyt bliskie. Ludzie dokoła drażliwi, a Wilno zbyt małe miasto. Ale te dziewczęta aż rozsada chęć mówienia o sobie. Stoją na jakimś progu, pełne tęsknoty i wyczekiwania.

Może któraś podejść do mnie na korytarzu i powiedzieć:

— Czy pani wierzy w ludzi? Bo ja już nie. Skończyło się.

Pozatem nie chce w tej chwili nic mówić, a ginie z chęci mówienia. Trzeba byłoby pójść za nią — może do jej domu — przebyć z nią dzień cały — zapoznać się z otoczeniem — wrócić za parę dni, przegadać jakiś wieczór, trzymając jej rękę w swojej, aby dodać odwagi. A tego się nie robi. Dokoła śmieją się inne dziewczynki, piętrzą się niepoprawione zeszyty, domagają się uporządkowania stopnie okresowe, czekają nużące godziny na Radzie Pedagogicznej, wzywa Kolo Polonistów, Związek nauczycielstwa, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Literatów i kto wie, co tam jeszcze. Zapomina się o postanowieniu. A potem w nocy budzi się nagle człowiek ze snu i słyszy:

— Czy pani wierzy w ludzi? Bo ja już nie. Skończyło się.

Tak. Niewiele wiemy o dzieciach w szkole, a to nie jest nasza wina. Bowiem wymaga się, aby wszystko było porubrykowane i zaksięgowane i żeby, broń Boże, nie zostawać w klasie po dzwonku. To jest najważniejsze. Rubryka — zebranie — papiererek — program. A rzeczy mniej ważne, które są pozatem, mogą chodzić własnymi drogami. Tak jest też w niektórych organizacjach. Musi być wszystko or-

ganizacyjnie i statutowo. Wśród kobiet nawet też już są specjalistki od statutów. Najpiękniejsza rzecz może być odrazu przekreślona groźnym słowem: nieformalnie. Człowiek, niemający głębszej treści w sobie, zwykle operuje paragrafami jak najdokładniej, bo poza tą dziedziną już nie miałby nic do powiedzenia. Mówi przeze mnie gorczy. Napewno już moi czytelnicy to odczuli. Ale jestem fanatyczką. Pali się we mnie kult dla indywidualności ludzkiej. Jestem tolerancyjna do ostatnich granic możliwości, jeżeli rozmawiam z oponentem. Ale ogarnia mnie natychmiast szal bojowy, gdy widzę, jak mierzy ktoś we mnie paragrafem. Pozwólcie mi na walkę z wiatrakami! Tyłu ludzi tworzy paragrafy — tyłu ludzi im ulega. Cóż znaczą ja jedna w szkole, czy w organizacji. Nic. Ze swoją miłością do żywego człowieka, z wieczną żywą ciekawością jego przeżyć, z tym popłochem nieumotywowanym wobec rubryki, ze skłonnością do śmiechu i do rozpachy — nie umiem wytworzyć dystansu między sobą a młodzieżą. Coś jest we mnie, co czyni mię do nich podobną. I tacy ludzie są potrzebni, choć „organizacyjnie“ nic nie znaczą. Niewiele mają zalet: humor i pozornie sprzeczną z tem zdolność silnego odczuwania cudzego cierpienia.

(D. c. n.).

KRONIKA

RADJO

W WILNIE

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka operetkowa; 7.20: Dziennik por.; 7.40: Muzyka z płyt; 7.30: Program dz.; 7.35: Informacje; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Muzyka z płyt; 12.20: Chwilka społeczna; 12.25: Koncert Ork. Adama Hermana; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Piosenki filmowe; 16.00: Lekcja języka niem.; 16.15: Chór „Lutnia-Macierz”; 16.30: Fragm. słuch. „Biały mnich”; 16.55: Latający uniwersytet, pog.; 16.50: Minuta poezji; 17.10: Współczesna polska muzyka; 17.40: „Walka człowieka ze szkodnikiem-owadem”, odczyt wygł. Jan Prüffer, prof. USB; 17.50: Paryż, film radiowy; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Muzyka organowa; 19.05: Z listewskich spraw; 19.15: Film wileński, omówi Józef Maśliński; 19.25: Koncert rekl.; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: Audycja żołnierska; 20.30: Trio salonowe P. R.; 20.50: Dziennik wiecz.; Obrazki z Polski; D. c. Trio; 21.15: Audycja lit.-muz., poświęcona Huculszczyźnie; 22.00: Koncert symf.; 23.00: Wiad. met.; 23.05—23.30: Nowości salonowe.

WTOREK, dnia 7 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł.; 12.15: Audycja dla szkół; 12.35: Koncert Ork. Tadeusza Seredyskiego; 13.10: Chwilka gospodar. 13.15: Z rynku pracy; 13.20: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Trio salonowe; 16.00: Skrzynka PKO; 16.15:

PRASOWA

— **Konfiskaty.** Starosta Grodzki zarządził zajęcie broszury w języku białoruskim p. t. „Aświeta”, wydanej przez „Białoruską Kryalicę” za fałszywe wiadomości o stanie szkolnictwa i oświaty w Polsce.
Również zajęte zostało czasopismo „Słowo” oraz jego wydania prowincjonalne z dnia 4 b. m. i 5 b. m.

SPRAWY SZKOLNE

— **Ferje Wielkanocne w szkołach.** Ferje Wielkanocne w szkołach średnich i powszechnych w roku bieżącym trwać będą od 8 do 14 b. m. włącznie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zarząd Klubu Dyskusyjnego Inteligencji w Wilnie** zawiadamia, że w poniedziałek dnia 6 kwietnia b. r. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich (ul. Wileńska nr. 33 m. 6) odbędzie się zebranie klubu. Początek o godz. 20. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z działalności klubu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Dyskusja nad programem dalszej pracy klubu.

RÓŻNE.

— **Dzisiaj sklepy otwarte do godz. 9 wiecz.** w związku z rozpoczęciem się Wielkiego Tygodnia, poczynając od dnia dzisiejszego do Wielkiego Piątku włącznie sklepy będą otwarte do godz. 9 wiecz.

Przy schorzeniu naczyń krwionośnych przynosi niewielką ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** zażyta zrana naczno bardzo wielkie usługi zwłaszcza u osób starszych.

Dzisiaj Celestyna P.

Jutro: Epifanijuszka B. M.

Wschód słońca—godz. 4 m. 42
Zachód słońca—godz. 6 m. 01

Spektrozenia Zakładu Meteorologii U. S. 8 w Wilnie z dnia 5.IV. 1935 r.

Ciśnienie 757
Temp. średn. —3
Temp. najw. 0
Temp. najn. —4
Opad 1,5
Wiatr południowo-zachod.
Tend. barom. — wzrost
Uwaga: chmurno, przelotny śnieg.

— **Przepowiednia pogody według PIM-a** do wieczora dnia 6 kwietnia r. b.

W dalszym ciągu chłodno (nocą przymrozki, dniem temperatura do 8 st.).

Rano miejscami mgliście, w ciągu dnia nagle pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym.

Słabnące wiatry z kierunków północnych.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Chrościckiego (Ostrobramska 25); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Filimonowicza (Wielka 29).

MIEJSKA.

— **Powiększenie ilości punktów ogłoszeniowych do 90.** Władze miejskie zamierzają jak się dowiadujemy, liczbę punktów ogłoszeniowych, przeznaczonych na naklejanie afiszów i ogłoszeń, powiększyć z 52 do 90.

Walne Zgromadzenie Ochotniczej Straży Pożarnej

W dniu 5 b. m. w lokalu zawodowej straży pożarnej pod przewodnictwem komendanta Ruska odbyło się walne zgromadzenie członków ochotniczej straży pożarnej m. Wilna. Na zgromadzeniu tem był obecny wicewojewoda p. Marjan Jankowski. Obrady zajął prezes p. Marjan Hoppen który złożył obszernie sprawozdanie z działalności stowarzyszenia za rok ubiegły, sprawozdanie zaś kasowe odczytał kpt. Blasiak. Zebrani uchwalili plan działalności oraz budżet na rok 1936—37. W czasie obrad i dyskusji przemawiali: wicewojewoda p. Marjan Jankowski, inspektor Planko, komendant Rusek, pp. Jarosiewicz, Piliński, Jutan i inni.

Na prezesa ochotniczej straży pożarnej wybrano jednogłośnie p. Michała Kaduszkiewicza, prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, na członków zarządu pp. L. Pilińskiego, M. Roka, kpt. F. Blasiaka, Z. Jutana, S. Chwoleca i A. Symona wicza. Naczelnikiem straży ochotniczej został płk. A. Wasilewski. Sprawy żeńskich drużyn samarytańskich powierzono p. C. Monkowskiej.

Recital fortepjanowy Janiny Szachro, Wyżyskiej; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Skarby Polski; 17.15: Koncert muzyki lekkiej; 17.45: Encyklopedia mówiona; 17.55: Muzyka religijna; 18.30: Program na środę; 18.40: Utwory G. Faure; 19.00: Wileński teatr wyobraźni „Dzieje taksówki” słuchowisko oryginalne Tadeusza S. Chrzanowskiego; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: „Holender—Tułacz” opera Ryszarda Wagnera; 20.15: Dziennik wiecz.; Obrazki z Polski; 22.45: Swoboda i przymus w wychowaniu, odczyt wygł. Mieczysław Matuszkiewicz, dyr. Seminarjum Nauczycielskiego; 23.00: Wiadomości met.; 23.05—23.30: Drobne utwory skrzypcowe i fortepjanowe.

[PAN] PREMIERA!
Niezapomniany bohater filmu „JESTEM ZBIEGIEM”

PAUL MUNI

MUNI

w nowym potężnym, do głębi przejmującym treścią arcydziele
Walczę o życie
Świetny nadprogram. Początki seansów punktualnie: 4—6—8—10.15

HELIOS

Dzisiaj największa premiera sezonu!

CHARLIE

CHAPLIN



w swym najnowszym wszechświatowym filmie

Dzisiejsze Czasy
(Modern Times)

Nad program: KOLOROWA ATRAKCJA oraz AKTUALJA.

Aby uniknąć tłoku jest wskazane przybywanie na początki seansów: 4—6—8—10.15
Wszystkie bilety nonorowe bezwzględnie nieważne.

MURZYN

Dzisiaj wielka premiera „ŚWIĘTA u MURZYNA”
Wspaniała nowa rewja
Udział biorą nowi znakomici artyści: Nina Fedorówna, Wł. Bożowski, świat. sławy duet akrobatyczno-taneczny Suth, słynny balet Neo — 5 — murzyn Gieris — 5 oraz ulubienicy publiczności wileńskiej A. Malowa, W. Werlińska, J. Granowski, W. Osowski, M. Orda i inni. W programie najnowsze przeboje rewjowe
Początek przedst. codziennie o godz. 6.30 i 9-ej wiecz. W niedzielę i święta o g. 4-ej 6.30 i 9-ej

Dzisiaj od godz. 4-ej. FILM DLA WSZYSTKICH

Zapomniany człowiek

Wallace BEERY i Jackie COOPER

Oklaski na sali! Zachwyt publiczności.



Polskie Kino

SWIATOWID

Dzisiaj. Chłuba POLSKIEJ twórczości filmowej

MANEWRY MIŁOSNE

W rol. gł.: Tola Mankiewiczówna, Loda Halama, Aleksander Żabczyński, Słesański i inni
Skarbnica precydujących melodii. Obrzymia niespotykana dotąd wystawa. Zawrotny rytm tańca
Nadprogram: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE. Początek seansów o g. 4—6—8—10.15

REWJA

Balkon 25 gr.
Progr. nr. 68

BOCIANY PRZYLECIAŁY

z udziałem od 12 b. m. powracającego do Rewji komika humorysty, ulub. publiczności Aleksandra GRONOWSKIEGO, wodewilistki Wilczyńskiej, piosenkiarki Szajdzińskiej, piosenkarza Leńskiego, humorysty i mistrza gwizdu Marskiego, piosenkarza Rawskiego, duetu tanecznego Enni And Constanti. Codziennie 2 seanse: o godz. 6.45 i 9.15, w niedzielę i święta 3 seanse: 4.45, 7.00 i 9.15

OGNIKO

DZISIAJ NORMA SHEARER, FREDRIC MARCH I CHARLES LAUGHTON

w artystycznym filmie p. t.

UWIELBIANA

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

NASIONA, Chemikalia, OPRYSKIWACZE poleca
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
WILNO, Zawalna 28, właśc. Jan KRYWKO

Proszki od BÓLU GŁOWY
dla domowych, ze smakiem **PAWLOWY**
KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARM. „AD. KOWALSKI” WARSZAWA

Pianino lub fortepian
kupię bez pośredników
Niemecka 22 m. 19 (front)

Potrzebna
Inteligentna, wykwalfikowana niania do dzieci na wyjazd. Zgłaszaj się: ul. Przejazd 20 od 4—6 pp.

Małe mieszki.
suche, słoneczne do wynajęcia
Piłomont 16

PLAC
2500 m² na ul. Popowskiej 36 do sprzedania
Wiadom. u właścicieli domu Piłomont 16

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyńiec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. Jasińskiego 5—10 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA Smałowska
ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis poczty)
tamże gabinet kosmetyczny, usuwania zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągrzy

Bezrobotny
w skrajnej nędzy prosi o jakiegokolwiek ofiary dla swej staruszki — matki
Ofiary przyjmuje adm. „Kurjera Wileńskiego”

Inteligentna,
uczciwa, w średnim wieku poszukuje pracy biurowej za skromne wynagrodzenie, zgodzi się na inkasentkę, przy gospodarstwie lub do choro-g. Oferty w adm. „Kurjera Wileńskiego” od 9—3 po poł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppol. Administracja czynna od g. 9^{1/2}—3^{1/2} ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2}, i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treści ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

